

Czy wieś traci swoją tożsamość?



Znak jakości przyznany CBOS przez
Organizację Firm Badania Opinii i Rynku na rok 2023



Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej
ul. Świętojerska 5/7, 00-236 Warszawa
e-mail: sekretariat@cbos.pl; info@cbos.pl
<http://www.cbos.pl>
(48 22) 629 35 69

Jednym z celów badania „Barometr polskiej wsi” było rozpoznanie i opisanie zjawiska semiurbanizacji, czyli upodabniania się wsi do miasta lub zacierania się granic między miastem a wsią¹. Przejawia się to zarówno w wyglądzie miejscowości, sposobie zagospodarowania przestrzeni, jak i w funkcjach, jakie wieś pełni dla swoich mieszkańców.

Często jest to naturalna konsekwencja rozwoju wsi, który prowadzi do przejmowania przez wieś niektórych funkcji miasta. Pojawiają się w niej nowe sklepy lub punkty usługowe albo miejsca przeznaczone do wypoczynku. To sprawia, że zmieniają się także powody, dla których mieszkańcy wsi udają się do miasta – taka podróż w coraz mniejszym stopniu jest koniecznością, a w coraz większym – wyborem.

(...) wieś mocno się rozwija i dużo więcej takich punktów robi się już u nas na miejscu.

(Mazowsze, młodzi)

Czy osoby mieszkające na wsi zauważają w swojej okolicy przejawy semiurbanizacji? Na czym one polegają, do czego zmierzają? Czy są postrzegane jako korzystne lub niekorzystne? Czy i ewentualnie jak zmiany te wpływają na życie wsi? Odpowiedzi na te i podobne pytania spróbujemy znaleźć, analizując treść wywiadów, w których uczestniczyli mieszkańcy wsi położonych w Wielkopolsce, na Mazowszu i Podkarpaciu.

Do czego potrzebne jest miasto?

Miasto, które rozmówcy znają z własnego doświadczenia, to przede wszystkim miasto małe. W mieście tej wielkości bywają najczęściej. Udają się tam po to, aby załatwić sprawę urzędową, zrobić zakupy, pójść do lekarza. Korzystają tam z banku, apteki, bywają w punktach usługowych. Rolnicy kupują w najbliższym mieście środki potrzebne do produkcji rolnej. W mieście na ogół mieszkańcy wsi zaopatrują się w materiały budowlane, zamawiają usługi transportowe etc. Rodzice jeżdżą do

¹ Badanie jakościowe (fokusowe) „Barometr polskiej wsi” przeprowadzono w dniach 26 lipca – 6 sierpnia 2023 roku w sześciu grupach respondentów z trzech gmin wiejskich (na **Mazowszu** – gospodarstwa głównie sadownicze, 1/4 powierzchni użytków rolnych, w większości produkcja roślinna, gospodarstwa średnio 6-hektarowe; w **Wielkopolsce** – niespełna 3000 gospodarstw rolnych, średnio 15-hektarowych, produkcja: trzoda chlewna, drób, bydło opasowe, warzywa; na **Podkarpaciu** – użytki rolne stanowią ponad 60% powierzchni, dominują małopowierzchniowe gospodarstwa rodzinne). W każdej z gmin był realizowany jeden wywiad z młodszą grupą (20–35 lat) i jeden ze starszą (40–55 lat).

małego miasta na zebrania szkolne. Do miasta jeździ się też po to, aby spędzać w nim czas wolny, np. w restauracji, albo odwiedzić krewnych lub znajomych.

W dużym mieście, np. siedzibie województwa, bywa się zwykle nie częściej niż jeden, dwa razy w miesiącu. Najczęściej jeździ się tam na zakupy, ewentualnie do kina lub teatru. Przy okazji zakupów niekiedy wstępuje się na obiad do restauracji. Wizyty w dużym mieście to także odwiedzanie rodziny lub przyjaciół.

Mieszkańcy wsi traktują miasto w sposób utylitarny. Korzystają z niego wtedy, gdy jest to potrzebne, ale też dla przyjemności. Ważne jest więc, aby łatwo się do niego dostać. Jednak dla osoby mieszkającej na wsi miasto nie jest raczej miejscem do życia.

Jak zdarza mi się jechać do Warszawy, bo tam mam rodzinę, (...) to ja jestem przerażona, ludzie ciągle biegiem, tylko wchodzą, wychodzą. Tam jest tyle ludzi, że (...) takie wrażenie sprawia, że oni ciągle wchodzą, wychodzą, gonią, biegiem, o każdej godzinie ich jest wszędzie pełno, a na wiosce się wyjdzie, to najwyżej jakąś sąsiadkę się zobaczy, jest spokojniej.

(Wielkopolska, starsi)

Semiurbanizacja – co to jest?

Semiurbanizacja to przede wszystkim **modernizacja wsi**. Zacieranie się różnic między miastem a wsią jest dostrzegane przede wszystkim w **poprawie jakości życia** na wsi. Wielu rozmówców zauważa, że ich **dochody są tu coraz wyższe**. Koniunktura gospodarcza bezpośrednio przekłada się na wzrost poziomu życia, rozumianego jako zanikanie różnic cywilizacyjnych między wsią a miastem.

Mieszkańcom wsi „miejskość” kojarzy się z nowoczesnością, a także lepszym standardem życia, jego jakością. Upodabnianie się wsi do miasta poprzez modernizację mieszkańcy postrzegają jako zjawisko jednoznacznie pozytywne, korzystne dla nich i powodujące podniesieniu ich statusu społecznego.

Bezpośrednim, widocznym dla postronnego obserwatora przejawem modernizacji i cywilizacyjnych przemian zachodzących na wsi jest zmiana jej wyglądu. Dziś trudno wyobrazić sobie, że jeszcze kilkanaście lat temu chodnik na wsi był traktowany raczej jako luksus niż jako podstawowy czynnik bezpieczeństwa ruchu drogowego. Obecnie zwróciłby uwagę raczej brak chodnika niż jego obecność. Często można też spotkać na wsi place zabaw, siłownie plenerowe lub inne elementy infrastruktury zapożyczone z przestrzeni miejskiej.

(...) budżet ludzi się zwiększa i oni nie chcą być z tyłu z innowacjami, to troszkę on się zmienia.

(Wielkopolska, młodzi)

Kiedyś mi się wydaje, że na wioskach było bardziej... nie wiem, jak to określić, zacofanie, (...) tego już teraz nie widać, na pewno nie widać tej różnicy, czy człowiek jest ze wsi czy z miasta, bo (...) tak samo ludzie funkcjonują, na takim samym poziomie żyją.

(Wielkopolska, starsi)

(...) poza tym dużo jest już właśnie takich placów zabaw, urzędzeń fitness właśnie. Same domy, to już teraz myślę, że niektóre, to nawet przewyższają te mieszkania w miastach.

(Mazowsze, starsi)

Kolejnym przejawem zjawiska upodabniania się wsi do miasta jest coraz śmielsze **pojawienie się na wsi dużych sklepów lub nawet centrów handlowych**, zapewne w poszukiwaniu niższych kosztów inwestycji i nowych rynków zbytu. Kwestia ta pojawiała się w rozmowach mieszkańców wsi mazowieckiej i wielkopolskiej.

Teraz już są sklepy, które przypominają hipermarkety czy supermarkety w mieście (...). Wcześniej tego nie było.

(Mazowsze, młodzi)

Trzeci aspekt semiurbanizacji polega na **przejęciu przez mieszkańców wsi elementów miejskiego stylu życia**. Dzieje się tak, gdy osoby mieszkające na wsi na jakiś czas przeprowadzają się do miasta, aby następnie powrócić w swe rodzinne strony. Podobny proces wtórnej socjalizacji może mieć miejsce również wtedy, gdy osoby mieszkające na wsi codziennie dojeżdżają do pracy w mieście. Są to procesy często długotrwałe, nierzadko trwające dłużej niż jedno pokolenie. Ich rezultatem bywa utrwalenie się innych, już nie tradycyjnie wiejskich wzorców stylu życia, innej struktury potrzeb i modelu zachowań.

(...) dużo ludzi stąd wieje, bo jest coraz mniej pracy w rolnictwie. Niestety wyjeżdża do pracy do miasta. Dojeżdżają, bo muszą, tu mieszkają, tu się wychowali, mają domy, (...) większość (...) nie jeździ bardzo daleko, (...) dojeżdżają samochodami i pracują i żyją jak w mieście.

(Podkarpacie, starsi)

Ludzie opisani w ten sposób – mieszkańcy wsi, którzy „żyją jak w mieście” – tworzą naturalne środowisko dla procesów semiurbanizacyjnych, polegających między innymi na rozprzestrzenianiu się na wsi infrastruktury handlowej lub usługowej. W rezultacie można wyobrazić sobie ciąg dalszy tych procesów jako faktyczne zacieranie się granicy między obszarami wiejskimi a miejskimi – zarówno w sensie przestrzennym (te same sklepy, usługi, przystanki komunikacji publicznej etc.), jak i społecznym (coraz liczniejsza grupa ludzi, którzy jednocześnie przynależą do sfery wiejskiej i miejskiej).

Czwartym przejawem semiurbanizacji, który odnotowujemy w badaniu, jest **napływ mieszkańców miast na wieś**. Niewątpliwie są w Polsce obszary, na których ten proces w ostatnich latach lub nawet dekadach znacznie przybrał na sile. Zapewne przyczynia się do niego rosnąca popularność „drugich domów”, które ludzie z miasta traktują jako miejsce wypoczynku lub jako podstawowe miejsce zamieszkania.

Może ludzie jak są w pełni wieku, mieszkają i pracują w mieście, aczkolwiek później chcą na spokojnie i wędrują na wieś.

(Wielkopolska, młodzi)

Rozmówcy zauważają, że napływ ludności miejskiej na wieś nie zawsze przebiega w sposób bezproblemowy. Zdarza się, że przy tej okazji pojawia się nieufność lub nieporozumienia wynikające z nadmiernej intensywności procesu migracyjnego. Nowi mieszkańcy nie zawsze są gotowi podporządkować się wymogom i ograniczeniom trybu życia na wsi. Na tym tle pojawia się niekiedy zarzut, że chcą oni narzucić rdzennym mieszkańcom wsi swój światopogląd i styl życia. Niezależnie od zmian w strukturze zawodowej mieszkańców wsi, **rola społeczna rolnika wciąż pozostaje w centrum wiejskiego etosu**. Dlatego szczególnie irytujące dla rozmówców są przypadki, kiedy osiedleńcy wykazują brak zrozumienia dla tych aspektów wiejskiego życia, które wiążą się ze specyfiką pracy na roli.

Moim zdaniem ludzie, którzy się przeprowadzają z miasta na wieś, to chcą upodobnić tę wieś do miasta, przeszkadzają im prace polowe, żniwowanie, wywóz obornika (...).

(Wielkopolska, młodzi)

(...) mój teść miał takie zdarzenie, że jedna pani mu powiedziała, że za wcześnie jeździ ciągnikiem na pole. Za wcześnie wyjeżdża, bo o godzinie chyba 5:00 jechał na pole i za wcześnie to robił. Do godziny 6:00 jest cisza nocna. Jeszcze powiedziała to osoba, która wychodzi ze wsi, która mieszkała na wsi... tylko tam parę lat później mieszkała w mieście. I tak się nagle zmieniła.

(Mazowsze, starsi)

Wraz z zacieraniem się różnic przestrzennych między miastem a wsią – swoistą homogenizacją przestrzeni wiejskiej i miejskiej – następuje zjawisko jeszcze bardziej istotne. Na wsi pojawiają się mechanizmy ekonomiczne o miejskim pochodzeniu. **Biznes deweloperski wchodzi na wieś** wraz z nowymi mieszkańcami.

W Wielkopolsce badani zauważają, że wiejskim rynkiem nieruchomości – podobnie jak w mieście – zaczynają interesować się deweloperzy. Zjawisko to postrzegają jako negatywne, mogące bezpowrotnie zmienić wiejski krajobraz.

Ci deweloperzy do nas docierają, te obwodnice, przez to nie ma ogródków działkowych czy łąki, bo robi się ulicę dwupasmówkę i faktycznie ten obraz może zanikać.

(Wielkopolska, młodzi)

Semiurbanizacja jest zjawiskiem o sile rosnącej wraz z geograficzną bliskością miasta. Oznaczałoby to, że jest wyraźniej dostrzegalne na zachodzie Polski, mniej w centrum, a najmniej na wschodzie. Jednak w zglobalizowanym świecie czynnik bliskości geograficznej miasta można raczej uznać za zmienną moderującą, a nie warunkującą – za coś, co nasila proces, a nie wywołuje go.

Upodabnianie się stylów życia na wsi i w mieście

W opinii wielu rozmówców miejskie i wiejskie wzory życia mogą upodabniać się do siebie dlatego, że **wyrównuje się standard życia** mieszkańców wsi i miast.

Jest więcej czasu przez sprzęty, jakieś zmywarki i takie rzeczy, kiedyś na wsiach tego nie było.

(Wielkopolska, starsi)

W tej chwili na wsiach jest bardzo dużo ludzi wykształconych, co wcześniej było w mniejszym stopniu. Prościej zdobyć wykształcenie. Wieś się bardzo zmieniła w ostatnich latach w stosunku do tego, co było kiedyś.

(Mazowsze, młodzi)

Upodabnianie się stylów życia i form uczestnictwa w kulturze to zapewne w pewnej mierze efekt rosnącej siły nabywczej społeczeństwa, z pewnością jednak głównym czynnikiem sprawczym jest tu powszechne uczestnictwo w zglobalizowanej, masowej kulturze, która w równym stopniu kształtuje gusta żyjących w mieście i na wsi. Widać to zarówno w zwyczajach i preferencjach dotyczących konsumpcji dóbr kultury, jak i np. sposobu ubierania się.

(...) co kto ogląda, (...) czy w mieście czy na wiosce, to nie ma znaczenia (...) nie ma podziału pod tym względem (...) – każdy ogląda tego Netflixa; każda starsza babcia ogląda „M jak Miłość” albo „Na Wspólnej” (...) – czy to w mieście, czy na wsi (...).

(Wielkopolska, młodzi)

Kiedyś ciocia z miasta przyjechała na wieś w gości, to widać było tę różnicę. Teraz to zanika, bo na wsi każdy człowiek (...) dba o siebie.

(Mazowsze, młodzi)

Proces upodabniania się wsi do miasta można też zaobserwować w obrębie codziennych zachowań i zwyczajów. Zmiany dotyczą takich dziedzin jak kuchnia, sposób organizacji przestrzeni wokół własnego domu, budowania relacji z innymi ludźmi, a także między ludźmi a zwierzętami. Relacje międzyludzkie ulegają pewnemu oddaleniu, zaś relacje między człowiekiem a zwierzętami – zbliżeniu.

Robimy się wygodniejsi. Na przykład dzięki teraz gastronomii, która powstała w (...), na przykład można pizzę sobie zamówić. Tak samo jak i w mieście (...).

(Podkarpacie, młodzi)

Dawniej nasze babcie, jakby ktoś kosił koło domu trawnik, to powiedziałyby, że zgłupiał, a dzisiaj każdy jeden.

(Podkarpacie, starsi)

(...) na wsi jest tak, że się sąsiedzi znają, to u mnie już jest coraz bardziej widać to, że ci nowi, ci, co przychodzą teraz, oni już (...) w swoim gronie tylko, za zamkniętymi drzwiami.

(Wielkopolska, starsi)

(...) jeździłem do Niemiec 25 lat temu i śmieszyło mnie, jak ktoś prowadził kota czy psa w ubranku, a teraz jak zobaczę to mnie to nie dziwi. Ja sam chodzę [z psem na smyczy], (...) mam taki rodzaj psa, że jak go nie wezmę, to się nie ruszy, taki leniwiec (...).

(Podkarpacie, starsi)

Zmiany społeczne, które zachodzą na wsi, obejmują także **wzory socjalizacji**, których źródłem jest rodzina. W coraz mniejszym stopniu opiera się ona na modelu patriarchalnym.

(...) po prostu młodzieży... kiedyś jak ojciec powiedział, że to i to, to musiał zrobić, ale może trochę odchodzimy od tej tradycji (...).

(Mazowsze, starsi)

Upodabnianie się wsi do miasta może odbywać się jedynie w pewnych określonych granicach. Inaczej bowiem żyje się i pracuje na wsi, a inaczej w mieście.

Naszła mnie taka myśl, że przygotowanie do zimy tak samo. W mieście jest inaczej, odkręcamy sobie kurek i mamy ogrzewanie gazowe. Tak jak tutaj na wsi to nie każdy ma gaz w domu, żeby ogrzewać. (...) trzeba po prostu pojechać do tego lasu, przywieźć to drzewo, przygotować na zimę. (...) w zimie to też trzeba myśleć o tym przekładaniu do pieca. (...)

(Podkarpacie, młodzi)

Modernizacja życia i obyczajów

Wróćmy do procesów modernizacyjnych, które powodują zbliżanie się sposobów życia na wsi i w mieście. Mieszkańcy wsi zauważają ten proces, ale w ich opinii jeszcze się on nie zakończył i nie wiadomo, czy kiedykolwiek się zakończy. Nie dla wszystkich jest też oczywiste, że jest to proces jednoznacznie pozytywny.

Wiadomo, że jeszcze dużo nam brakuje (...) do miasta (...) – infrastruktury, przemysłu, komunikacji, takich prostszych rzeczy; miejsc pracy też (...).

(Podkarpacie, młodzi)

Mieszkańcy wsi, zwłaszcza we wschodniej i centralnej Polsce, uważają, że **religijność jest czymś, co wciąż wyraźnie odróżnia wieś od miasta**. W ich opinii na wsi więcej jest osób zarówno praktykujących, jak i takich, które starają się żyć zgodnie z nauką Kościoła.

Na wsi bardziej się chodzi do tego kościoła, a w mieście to zanika.

(Mazowsze, młodzi)

Na pewno wieś jest bardziej religijna niż miasto.

(Podkarpacie, starsi)

Spółeczność wiejska w znacznym stopniu zachowuje charakter wspólnoty (zob. komunikat „Wieś – życie we wspólnocie”). Mieszkańców łączy więź o charakterze sąsiedzki. Znają się od lat, dużo o sobie wiedzą, ufają sobie. Przyspieszone procesy modernizacyjne, także w dziedzinie światopoglądu i obyczajów, stawiają tego typu społeczność przed dużym wyzwaniem. Takim wyzwaniem byłaby hipotetyczna sytuacja pojawienia się w sąsiedztwie osób, które preferują radykalnie odmienny od dominującego model życia, np. w formule konkubinatu. Jest to sytuacja, która wzbudza pewien opór.

Wolne związki. Wolne związki w mieście to jest teraz normalne, prawda. A u nas, jak ktoś żyje bez ślubu, to zaraz powiedzą, że ojej – żyje bez ślubu. (...)

(Mazowsze, starsi)

Mój syn ma 30 lat, to wiadoma sprawa, że to jest osoba dorosła i do niczego bym (...) nie zmusiła(...). Na pewno nie byłabym za tym, żeby żyli w takim wolnym związku. Chciałabym, żeby to zalegalizowali i namawiałabym (...) jak najbardziej też i do kościelnego (...), bo dlaczego nie? (...) Jeżeli by na przykład koleżanki córki tak mieszkały, absolutnie by to mi nie przeszkadzało. (...) Swoje dzieci, jak najbardziej, na każdym (...) spotkaniu bym namawiała (...).

(Mazowsze, starsi)

Dystans wobec hipotetycznych sytuacji, które mogłyby wywoływać konflikt między normami cywilizacyjnymi a religijnymi lub etycznymi, wyrażony jest w sposób „projekcyjny” – rozmówcy nie mówią bezpośrednio o swojej reakcji, lecz wyrażają przypuszczenie, że dla innych mieszkańców wsi byłoby to trudne do zaakceptowania. Taka postawa pojawia się np. w odpowiedzi na pytanie, czy wieś zaakceptowałaby quasi-mażeński związek między dwiema kobietami.

- Nie sędę.
- Nie wiadomo.
- Starsi nie.
- Gadania na pewno by było.
- Może by ich publicznie nie bili, ale psychicznie by ich na pewno męczyli.

(Podkarpacie, starsi)

Ocena zmian zachodzących na wsi

Procesy semiurbanizacyjne z punktu widzenia mieszkańców wsi mają zarówno zalety, jak i wady. Niewątpliwą zaletą jest **modernizacyjny aspekt** tego zjawiska – wieś w znacznym stopniu upodobniła się do miasta w dziedzinie technicznych warunków życia. Jako **negatywna strona** tego zjawiska bywa postrzegany napływ „obcych” – ludności miejskiej – na wieś i niechęć do dostosowywania się nowych mieszkańców do lokalnych norm społecznych i obyczajów.

Są tacy, którzy przychodzą z miasta na wieś i uprzykrzają życie jakiemuś rolnikowi.
(Mazowsze, młodszy)

Semiurbanizacja **rozluźnia poczucie wiejskiej wspólnoty**. Świat zmienia się bardzo szybko, niekiedy za szybko z punktu widzenia mieszkańców wsi. Tempo zmian może budzić niepokój o przyszłość i całkiem realne poczucie zagrożenia.

O wiele gorzej było, ciężiej, ale na pewno weselej. (...) Nie było radia, nie było telewizji, to ludzie się spotykali na wspólnych posiadłościach – teraz można wyjść na wiśnię i nie ma się do kogo odezwać.

(Mazowsze, starsi)

Dobrze jeżeli przychodzi ta cywilizacja do wsi, ale (...) te zagrożenia też mogą przyjść, bo więcej ruchu, więcej zanieczyszczeń, więcej odpadów (...). Wcześniej było spokojniej, ciszej, nie było obcych ludzi, każdy się znał, nikt nikogo nie okradł (...) przez całe życie.

(Wielkopolska, młodszy)

Czy wiejska tożsamość zanika?

Zmienia się struktura rolnictwa. Dawniej było ono bardziej rozproszone, obecnie własność ziemską ulega koncentracji. Po wejściu do UE zanika tradycyjne rolnictwo oparte na małych, wielospecjalistycznych gospodarstwach. Semiurbanizacja z klei zaciera granice między miastem a wsią. Zmienia wiejski krajobraz, który dotychczas wyznaczał jej granice i pozwalał zarówno mieszkańcom, jak i obcym odróżnić wieś od miasta.

Teraz bardzo mało jest gospodarzy, takich małych; krów, koni, kiedyś, co gospodarz, to miał konia, dzisiaj już nie ma.

(Wielkopolska, starsi)

Kiedyś były domy drewniane, kryte strzechą; teraz się wszystko buduje przez firmy.

(Wielkopolska, starsi)

Nie w każdym domu pieką chleb, (...) masełka niektóre kobiety robią – kiedyś to był standard (...) teraz powstały te koła gospodyń, gdzie z powrotem zaczynamy się tego wszystkiego, że tak powiem, uczyć.

(Mazowsze, starsi)

Zmiany te mają z pewnością duży wpływ na współczesne oblicze wsi. Nie oznaczają jednak zaniku wiejskiej wspólnoty, przeciwnie – wydaje się, że w obecnych czasach ma się ona szczególnie dobrze, o czym świadczy choćby popularność kół gospodyń wiejskich, wiejskich pikników przy grillu czy wspólnych obchodów lokalnych uroczystości. Tożsamość wiejska nie zanika, bo ludzie dbają o to, by nie zanikła. Utrwała się ona poprzez wspólnotowy charakter społeczności, tradycjonalizm mieszkańców, produkcję rolną i wciąż widoczne różnice przestrzenne między wsią a miastem.

Mieszkańcy wsi potrzebują miasta i często w nim bywają. Dobrze jest, gdy jest ono niedaleko oraz łatwo i szybko można się do niego dostać. Nie jest jednak brane przez nich pod uwagę jako miejsce do życia. Najlepiej jest mieszkać blisko miasta, ale na wsi.

Semiurbanizacja, czyli upodabnianie się wsi do miasta i zacieranie się różnic między tymi obszarami, jest zauważalna w Polsce. Powodują ją przede wszystkim zmiany cywilizacyjno-modernizacyjne, które wciąż następują – chodniki, nowe elementy wiejskiej infrastruktury, obiekty handlowe lub usługowe, place zabaw etc. Te zmiany są pożądane i pozytywnie oceniane przez mieszkańców wsi.

Zjawisko semiurbanizacji przejawia się także w zmianach społeczno-kulturowych. Część mieszkańców wsi to osoby pracujące w mieście i żyjące jak w mieście. Z drugiej strony pojawiają się nowi mieszkańcy, którzy porzucili miasto i wybrali życie na wsi. Może to niekiedy stanowić podłoże nieporozumień lub konfliktów między przybyszami a rdzennymi mieszkańcami wsi.

Globalizacja i masowy charakter społecznej komunikacji sprzyjają homogenizacji obyczajów, upodobań i form uczestnictwa w kulturze. Pod tym względem wieś i miasto bardzo się upodabiają, co także stanowi swoisty przejaw semiurbanizacji. Wieś niewątpliwie zmienia się pod wpływem tych procesów. Społeczność wiejska wciąż jednak pozostaje świadoma swojej odrębności i wspólnotowego charakteru.